

TYGODNIK SUWAŁSKI

Nr 7



Suwałki 22 listopada 1990

Rok I

Cena 400 zł

Zenon Dziedzic oskarża Elżbieta Giedrojc się broni

Wywiad udzielony "Kurierowi Porannemu" przez Z. Dziedzicę zbulwersował wielu radnych i pracowników Urzędu Miejskiego, którzy poczuli się dotknięci wypowiedzianymi przez byłego radnego słowami. Z prośbą o rozmowę na ten temat skieraliśmy się do Sekretarza UM, pani Elżbiety Giedrojc, której Z. Dziedzic zarzucił, że była pracownikiem resortu spraw wewnętrznych.

- Jak dowiedziała się pani o wywiadzie?

- W sposób, delikatnie mówiąc, mało przyjemny. Po wejściu do jednego z wydziałów usłyszałam: "uważajcie, weszła wtyczka SB". Byłam kompletnie zaskoczona. Nie wiem skąd P. Dziedzic wzięty te informacje. Bezpośrednio po studiach podjęłam pracę w UM i cały czas tam pracowałam. Zresztą, nigdy nie należałam do PZPR, nie pracowałam w WUSW, a radny Dziedzic miał okazję i czas, by to sprawdzić.

- Z. Dziedzic podaje, że 62 procent radnych to byli członkowie partii. Co pani na to?

- Nie wiem, ilu obecnych radnych należało w przeszłości do PZPR i uważam, że nie powinno mieć to znaczenia. Aby zostać radnym trzeba zdobyć zaufanie społeczeństwa. Skoro ktoś wchodzi w skład rady, widać takie zaufanie zdobył, bez względu na wcześniejszą przynależność.

- Wywiadzie jest także mowa o osadzeniu stanowisk w urzędzie przez byłych towarzyszy. Pani ma być tego drastycznym przykładem...

- Powiedziałam już, że nigdy do partii nie należałam. Na stanowisko sekretarza rekomendował mnie Radzie

Prezydent Miasta, Pana Chmielewskiego na stanowisko prezydenta - pan Dziedzic. Coś się więc tu nie zgadza. Nową organizacją UM, a więc i sprawami kadrowymi zajmował się najpierw Zarząd Miasta, a następnie Doraźna Komisja ds. Organizacji Urzędu, w której skład weszli przewodniczący stałych komisji rady. Zarząd Miasta określił liczbę wydziałów, ich nazwy, ilość etatów w każdym z nich, a także zaproponował osoby na stanowiska kierownicze. W tym ostatnim przypadku brano pod uwagę przydatność na danym stanowisku oraz kwalifikacje. Nie wnikano w dotychczasową przynależność partyjną. Propozycje przedstawiono Komisji ds. Organizacji Urzędu. Radny Dziedzic zrezygnował już na pierwszym posiedzeniu Komisji. Rada Miejska zaakceptowała ustalenia Zarządu. O zatrudnieniu pozostałych pracowników UM decydowali kierownicy wydziałów, którzy wszak odpowiadają za swoje piony i dano im możliwość doboru najbardziej ich zdaniem potrzebnych pracowników. Przed wyborami samorządowymi w urzędzie pracowało 111 osób, dziś - 76.

- Pani była dwukrotnie jakby powoływana na stanowisko sekretarza. Z czego to wynikało?

- Chyba z tego, że nie znano mnie wcześniej. Początkowo zatrudniono więc na trzymiesięczny okres próbny. Kiedy już na sesji RM we wrześniu byłam powołana na czas nieokreślony, radni mieli możliwość zadawania pytań pod moim adresem. Pan Dziedzic nie zabrał wówczas głosu i nie poinformował pozostałych radnych o swoich odkryciach na temat mojej przeszłości.

rozmawiał: Andrzej Jurkiewicz

KONKURS

Namnożyło się ostatnimi czasy w naszym mieście przeróżnych sklepów, sklepików, kiosków i budek. Mamy bazy i hale targowe. Powstają, niczym grzyby po deszczu, nowe sklepy spożywcze i przemysłowe. Z łatwością (mając oczywiście pieniądze) można kupić towary najwyższej jakości.

Wygląd zewnętrzny samych sklepów jest mocno zróżnicowany. Są takie, które przypominają zachodnioeuropejskie supermarkety z elegancką, miłą i sprawną obsługą, ale są i takie, które funkcjonują jako relikty niedawno minionej epoki.

Dlatego też Zarząd Miasta i nasza redakcja pragną ułatwić Państwu dokonywanie zakupów. Ogłaszamy konkurs na najlepiej funkcjonującą palcówkę handlową w Suwałkach. Chcielibyśmy wyróżnić te sklepy, w których obowiązują najniższe ceny, są otwarte po godz. 18.00 oraz w soboty i niedziele i nie straszą wywieszkami typu "Przyjęcie towaru", "Inwentaryzacja", "Wyszedł do biura" oraz przyciągają klientów wystrojem, bogactwem towarów, kulturalną i szybką obsługą a także te, w których, o ile zajdzie taka potrzeba, przyjmowane są reklamacje.

Proponujemy, aby nasi Czytelnicy byli jurorami w tym konkursie, a swoje spostrzeżenia zechcieli przekazywać listownie lub telefonicznie do naszej redakcji, albo do Biura Inicjatyw Gospodarczych w Urzędzie Miasta ul. Mickiewicza 1, p.121, tel. 62-220 wew.450.

Nagrodą dla najlepszych będzie bezpłatna reklama w naszej gazecie.

Konkurs potrwa do końca stycznia 1991 r.

Serdecznie do udziału w nim zapraszamy. Jednocześnie prosimy o uwagi na temat tych sklepów, które Państwo się nie podobają.

Nauczyć belfrów strzelać

Już po raz drugi w suwalskiej hali OSiR rozegrano ogólnopolski turniej nauczycieli w piłce nożnej o puchar prezesa ZG ZNP. Tym razem zawody miały charakter międzynarodowy, gdyż wśród uczestników, obok jedenastu drużyn pracowników oświaty z całego kraju, wystąpił zespół z Druskiennik (Litwa). Suwalscy belfrowie swoje tegoroczne popisy futbolowe mogą ocenić na co najwyżej "trzy z plusem". Zespół w składzie: J. Piątkowski, J. Mojsiuszko, R. Świerbinowicz, D. Drażba, R. Twerdyk, J. Polkowski, Cz. Niewiarowski, R. Ossowski, T. Lebioda i W. Piech zajmując trzecie miejsce w swojej grupie, nie awansował do finałowych gier. Na usprawiedliwienie, raczej uzasadnienie do stawienia "plusa" do stopnia "dostateczny" dodajmy, że nasza drużyna uzyskała tyle samo punktów (i zwycięstw) co 1. i 2. zespół tej grupy i awans zaprzepaściła tylko gorszym stosunkiem bramek. Z pucharem prezesa ZG ZNP wyjechali z Suwałk nauczyciele z Częstochowy, a gospodarze ostatecznie sklasyfikowani zostali na 7. miejscu.

/wd/

Kto czyha na nasze dzieci?

Wydawało się, że będzie spokój. Policja zatrzymała sprawcę czynu lubieżnego z ulicy Polnej. Ma 24 lata, za sobą jeden wyrok i pobyt w zakładzie psychiatrycznym. Po wstępnych przesłuchaniach wysłano go na badania. Tymczasem zaczął napływać meldunki o nowym zbrojeniu.

Pojawił się kilkakrotnie. Pierwszy raz 29 października na ulicy Klonowej. O dwunastej w południe podszedł do 7-letniej dziewczynki bawiącej się przy bloku. Siłą sprowadził ją do piwnicy. Tam ściągnął z dziecka ubranie. Po chwili sam się rozebrał. Od strony schodów usłyszał jakies kroki. Dziewczynka krzyknęła. Puścił ją i uciekł.

Wkrótce stanął na drodze dwóch innych dziewcząt (7 i 9 lat), gdy przechodziły koło myjni samochodowej na skrzyżowaniu Dwernickiego i Utraty. Miał spuszczone spodnie. Był pijany. Dziewczynkom udało się uciec

do domu. Gdy tylko ojciec dowiedział się, co się stało, ruszył wraz z sąsiadem w pogoń. Dopadli go błyskawicznie.

- Dałszy mu ostry wycisk - powie ojciec dziewcząt. Żadnemu z mężczyzn nie przyszło jednak do głowy, by zatrzymać zbrojczycę i wezwać policję.

Kolejny raz zauważono go koło internatu Zespołu Szkół Zawodowych przy ulicy Przytorowej. Chodził obnażony wzdłuż budynku. Z niektórych okien oblewano go wodą.

Ostatni sygnał nadszedł z Reja. Policja uzyskała informację, że jakiś osobnik zaczepiał tam nieznaną do dziś dziewczynkę. Oficjalnej skargi w tej sprawie nikt do organów ścigania nie zgłosił.

Jest niebezpieczny, bo nigdy nie wiadomo, co może

dokończenie na str. 2

Kto czyha na...

dokończenie ze str. 1



wpasć mu do głowy. Suwalscy policjanci do dziś wspominają głośny w ubiegłym roku gwałt, gdy 17-letni uczeń szkoły zawodowej zgwałcił kilkulatnią dziewczynkę w jej własnym mieszkaniu. Dusił ją przy tym i bił Dziecko cudem tylko zostało odratowane.

Pozostaje nadzieja, że tym razem nie dojdzie do tak drastycznych sytuacji. Pewność uzyskamy jednak dopiero wówczas, kiedy zboczeniec znajdzie się za kratkami. Policja prosi o kontakt wszystkie osoby, które cokolwiek wiedzą na temat podobnych zachowań na ulicach miasta. O informacje proszeni są także ci, którzy rozpoznają przedstawioną na portrecie pamięciowym osobę. Każdy sygnał może okazać się decydujący w szybkim ujęciu zbrojcy.



Rysopis oraz portret pamięciowy powstały na podstawie zeznań różnych świadków, stąd szczególnie w przypadku portretu istnieją pewne rozbieżności. Choć przedstawiony poniżej profil i rysunek en face prezentują twarze różniące się nieco od siebie, jednak chodzi tu o jedną i tę samą osobę.

Podajemy rysopis poszukiwanego: wiek 20-25 lat, wzrost 170-175, włosy proste czarne, czesane prawdopodobnie na pązia. Krótkie czarne wąsy. Twarz śniada. Szczupły, ubrany był w czarną kurtkę i ciemne spodnie.

Wszystkie informacje należy przekazywać pod telefon 997 lub (w godzinach urzędowania) 34-46.

/tk/

"W naszym przedszkolu nie jest źle..."

15 października br. po miesiącu przymusowego "rozcłonkowania", gdy już zakończyło się zarządzane przez Sanepid wietrzenie budynku, rozpoczęło działalność przedszkole Nr 18. Pod opieką ośmiu wychowawczyń znajduje się tu 73 dzieci (jest jeszcze kilka wolnych miejsc). Przestronne, estetycznie urządzone wnętrza, sporo nowiutkich zabawek, uśmiechnięte wychowawczynie. Czyżby pełnia szczęścia dla maluchów, gdy już obeszna poranne ły towarzyszące czasami rozstaniu z mamą?

Przydałoby się jeszcze ok. 100 mln zł na urządzenie placu zabaw oraz na zakup pomocy dydaktycznych i specjalistycznej aparatury niezbędnej do prowadzenia rehabilitacji dzieci specjalnej troski - wdycha pani Ewa Nowikowska, dyrektor placówki. Ta 9-osobowa grupa, której odroczone obowiązki szkolny, jest otoczona wielką opieką. Doświadczony pedagog; panią B. Wierzbowską-Labiediew wspomaga psycholog z poradni wychowawczo-zawodowej

oraz logopeda. Niezbędne jest zatrudnienie foniatri i rehabilitanta. Realizacja indywidualnych programów mających przygotować do nauki w szkole i ogromna praca rodziców pozwalają mieć nadzieję, że dla tych dzieci walka z chorobą zakończy się powodzeniem; rozpoczną naukę w szkole.

/bg/

Zakończono budowę przedszkola Nr 20 przy ul. Paca na Osiedlu Północ. Znajdzie tu miejsce sto dzieci. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż budowę rozpoczęto raptem w maju 1989 r. Inwestorem była Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która wykonała budynek na zlecenie Kuratorium Oświaty i Wychowania. Bezpośrednim wykonawcą zaś Przedsiębiorstwo Budowlano-Wytwórczo-Handlowe KERA - spółka z o.o. Ta sama firma zbudowała niespełna w półtora roku przedszkole przy ul. Witosa, a obecnie jest w trakcie budowy następnego - na Osiedlu Hej. Przedszkole przy ul. Paca oprócz starannie wykonanych wnętrz posiada dobrze zagospodarowany plac zabaw, który przyniesie zapewne wiele radości małym obywatelom miasta.

/aj/

INWESTYCJE

Założenia planu inwestycyjnego na ten rok opracowano w lutym. Po wstępnej weryfikacji okazało się, że co Suwałki stać i jakie są najpilniejsze potrzeby miasta. Wkrótce jednak z uwagi na znaczną podwyżkę cen materiałów budowlanych oraz kosztów robocizny, plan stracił szanse na realizację. Nowe władze samorządowe dokonały jego urealnienia. Jednym z najważniejszych obowiązków, a zarazem problemów miasta jest przygotowanie terenów pod budowę. Inwestycje w tej dziedzinie nie nadążają za ciągle wzrastającymi potrzebami, dotyczącymi uzbrojenia naziemnego i podziemnego. W najgorszej sytuacji znajdują się domki jednorodzinne. Na Osiedlu "Klasztorna" do dziś nie ma normalnej ulicy, a instalacje podziemne wykonane są fragmentarycznie. Na Osiedlu Piastowskim przeznaczono kilkaset działek pod zabudowę. Poza elektrycznością nie ma tam większych perspektyw na wykonanie innych prac. Według założeń planu na 1990 r. dotyczących infrastruktury miejskiej udało się zrealizować prace na ul. Gałaj i targowicy przy Bakalarzewskiej. Nie starczyło natomiast środków na zakończenie inwestycji prowadzonych na Zastawiu i ul. Powstańców Wielkopolskich. Brak pieniędzy zmusza władze miejskie do szukania innych rozwiązań. Wprowadzono politykę przetargów przy zlecaniu wykonania robót na rzecz miasta. Proponuje się mieszkańcom 30% procentowy udział w kosztach ich inwestycji. Kiedy w grę nie wchodzi budownictwo mieszkaniowe, inwestor zobowiązany jest do pokrycia kosztów związanych z rozbudową infrastruktury miejskiej. Prace uzbrojenia związane ze spółdzielczym budownictwem mieszkaniowym na osiedlach Północ I i Północ II realizowane są ze środków budżetu wojewódzkiego. Z kolei Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich przebudowuje ważniejsze ulice np. ul. Buczka czy ul. Wojska Polskiego ze środków centralnych. Druga część działalności inwestycyjnej miasta to komunalne budownictwo mieszkaniowe. Na liście najważniejszych na ten rok budów znalazł się blok mieszkalny Nr 11 w kolonii 44. Blok ten wraz z budynkiem Nr 10 miał być oddany lokatorom w tym roku, co okazało się z powodu braku środków niemożliwe. Budynek Nr 10 sprzedano więc Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej. W ten sposób miasto nie tracąc prawa do dysponowania częścią mieszkań uzyskało pieniądze na wykończenie bloku Nr 11, który jest obecnie w trakcie odbioru końcowego. Ten rok pokazał dobitnie, że miasto nie jest w stanie realizować do końca inwestycji w budownictwie mieszkaniowym. Należy więc podjąć na szerszą skalę działania zmierzające do zwiększenia udziału społeczeństwa w kosztach. Czasy kiedy miasto dawało mieszkania, skończyły się. Dziś można liczyć jedynie na pomoc we wspólnej realizacji. Spośród innych założeń planu inwestycyjnego na ten rok udało się wybudować przedszkole na Witosa.

W przyszłym roku trzeba będzie zakończyć to przede wszystkim, co zostało rozpoczęte. Miasto przejmie prawdopodobnie inwestycje związane z infrastrukturą budownictwa spółdzielczego. Pracy będzie więcej, wzrosną też potrzeby finansowe. Zאיטנית konieczność wyboru między mniej i bardziej ważnymi potrzebami. Największym paradoksem jest to, że pieniądze na inwestycje, które i tak w ostateczności trafią do miasta, nie znajdują się w rękach samorządów. Dotychczasowy podział środków na poszczególnych inwestorów utrudnia koordynację prac, a inwestorzy wojewódzcy i tak pomnażają majątek komunalny miasta, którym potem ono dysponuje. Wyłania się więc problem, że potrzeby inwestycyjne samorządu mogą kłócić się z koncepcjami inwestorów wojewódzkich.

Andrzej Jurkiewicz

KOMUNIKAT UM

Urząd Miejski poszukuje kandydatów na stanowisko kierownika Wydziału Spraw Lokalowych. Chętni powinni zgłaszać się osobiście do Wydziału Organizacyjnego pokój Nr 102 (kandydaci powinni legitymować się stażem pracy w budownictwie bądź administracji).

Urząd Miejski od czwartku do czwartku

Wydział Architektury

W ciągu tygodnia wydał 14 wskazań lokalizacyjnych i wydał 9 opinii. Dziennie przyjmował 30 interesantów.

Biuro Inicjatyw Gospodarczych

Dokonano 26 wpisów i 6 wykresów do ewidencji działalności gospodarczej. Zaświadczeń o zmianie wpisu do ewidencji było 12. Przygotowano do podpisania 11 umów dzierżawy na lokale handlowe i usługowe, stawiane na przetarg.

Wydział Zdrowia, Kultury i Oświaty

Przekazano całą dokumentację dotyczącą pomocy społecznej Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Suwałkach. Wpisano i przekazano wymiary uposażeń pracownikom przedszkoli (400 osób). Odebrano przedszkole przy ul. Pacy i powołano jego dyrektora oraz załatwiono sprawy związane z zatrudnieniem pracowników w tej instytucji.

Wydział Lokalowy

12 listopada odbyło się zebranie inauguracyjne Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Jej przewodniczącym został T. Chośko. Na pierwszym spotkaniu zaakceptowano propozycję rozdziału mieszkań w bloku komunalnym przy Kowalskiego 31A.

Wydział Spraw Obywatelskich

8 listopada zakończono sporządzanie spisu wyborców. W 27 obwodach na terenie miasta będą 40 252 osoby uprawnione do głosowania. W dniach 10-14 XI spisy wyborców wyłożono do wglądu. Listy sprawdziło 1,37 procent uprawnionych do głosowania.

Wydział Geodezji

Nabyto nieruchomości pod Osiedle Północ III. Sporządzono 270 szt. kart inwentaryzacyjnych. Przyjęto trzy wnioski o mieniu pozostawionym za granicą kraju.

Biuro Rady Miejskiej

8 XI Posiedzenie Komisji Spraw Społecznych (ocena funkcjonowania służby zdrowia w mieście). 9 XI Wspólne posiedzenie trzech komisji: Gospodarki Miejskiej, Ekonomicznej, Urbanistyki i Ekologii. (Ustalenie sposobu prowadzenia inwestycji w mieście. Zaopiniowanie stawek czynszu na lokale użytkowe)

15 XI Komisja Porządku Publicznego

Rozpatrzenie skargi Pani Wiesławy Czerwińskiej.

Pod rozwagę

Każda nowo powstająca aglomeracja miejska (i nie tylko) domaga się, by wraz z zaspokajaniem potrzeb społecznych zaspokajano równocześnie potrzeby kulturalne, duchowe, religijne. Muszą więc być w danym skupisku ludzkim nie tylko sklepy, warsztaty usługowe, różne zakłady, ale też szkoły, kina, teatry, biblioteki, kościoły. To wszystko stwarza warunki normalnego rozwoju człowieka i wskazuje na sens życia ludzkiego.

Człowiek z natury jest istotą religijną, tzn. przynajmniej poszukującą Boga, tęskniącą za Nim na swój sposób, wchodzącą z Nim w różne kontakty duchowe, zdającą się na Niego w swoich (i nie tylko) sprawach. Różne relacje o ludziach pierwotnych, w różnych obszarach geograficznych czy przekazane na piśmie, czy pochodzące z wykopalisk, wiele miejsca poświęcają, ich istocie religijnej. Religijność ta miała swój praktyczny wymiar w modlitwie, ofiarach, specjalnych dniach poświęconych na przebywanie w świątyniach, gdzie można było oddać się Bogu, jakkolwiek Go pojmowano, zwrócić się do Niego, porozmawiać, podyskutować nawet, podziękować, poprosić, przeprosić, być z Nim.

Takim człowiekiem wciąż trwa, bo natury jego zmienić nie można, chociaż niejednokrotnie, usilnie i za wszelką cenę próbowano. Jesteśmy ludźmi religijnymi. W miarę doskonałym obrazem naszej religijności jest nasza modlitwa, obecność w kościele, życie codzienne, zaangażowanie się w życie duchowe wspólnoty

parafialnej, rozumienie jej potrzeb i jej akceptowanie. Wszystkie te elementy widziane pozytywnie tworzą tzw. dojrzałość religijną (chrześcijańską) narodu, środowiska, miasta, parafii, osiedla. Taka dojrzałość jest bardzo pożądaną wartością, ponieważ pozwala widzieć obiektywnie plusy i minusy, braki i zapotrzebowania danego środowiska w tym względzie i wychodzić im naprzeciw patrząc niekrótkowzrocznie, ale perspektywnie, tzn. widzieć siebie, ale także tych, którzy po nas będą i już czegoś konkretnego od nas oczekują. Proszę Państwa, jest moim skromnym (serdecznym życzeniem) i myślę, że nie tylko moim, by Ci, którzy stanowią o losach miasta (szczególnie tego nowego) i którzy uważają się za ludzi wierzących (bądź też przynajmniej za ludzi dobrej woli) w kontekście takich refleksji widzieli perspektywę tworzenia nowych ośrodków duszpasterskich, które na pewno w trakcie realizacji staną się dla wielu "ciążkim kamieniem u nogi" (ale przecież człowiek to nie tylko noga). Angażując się duchowo i materialnie w powstawanie takich ośrodków (na Osiedlu Kolejowym, Osiedlu Północ II - przy ul. Witosza, w przyszłości na Osiedlu Staszica) miejmy tę świadomość i bądźmy dumni, że spełniamy ważne zadanie, które postawiła przed nami nasza suwalska współczesność. Szczęść Boże.

ks. Lech Łuba

PS. Podajemy numer konta, na które można wpłacić ofiary pieniężne: Bank Rozwoju Rolnictwa SA w Poznaniu, Oddział w Suwałkach, nr konta 497800-2277-136.

Dla wszystkich pieniędzy nie starczy

Zbliża się koniec 1990 roku. Pora więc zacząć myśleć o roku następnym i o jego budżecie. Do Sejmu wpłynęły w październiku dwa projekty ustaw: "Prawo Budżetowe" i o "Dochodach gmin". Oba projekty budzą wiele wątpliwości. Pierwsza zasadnicza - to czas ich uchwalenia. Mamy koniec listopada. Projekt planu budżetowego na rok następny winien być sporządzony, bo gminy do dziś niewiele wiedzą o swoich dochodach w przyszłości. Nie ma po prostu żadnych danych, na podstawie których można by taki projekt przygotować.

Drugie zastrzeżenie dotyczy proponowanej struktury dochodów w budżecie gminy. W przeważającej części mają stanowić je udzielane przez budżet centralny tzw. subwencje. Wyłania się od razu problem: jak dzielić, żeby było sprawiedliwie, szczególnie w sytuacji niedoboru środków. Dla wszystkich prawdopodobnie nie wystarczy. Proponuje się przyjąć liczbę ludności w danej gminie jako podstawowe kryterium podziału subwencji. Taka metoda nie zawiera żadnych elementów motywujących do lepszego gospodarowania majątkiem gminy. Nie przewiduje premiowania gmin mających jakieś osiągnięcia, prężnych.

Trzecia sprawa to dochody własne gmin. W

projektach ustaw są one w stosunku nawet do poprzedniego systemu znacznie ograniczone. Władze lokalne będą więc zmuszone do tworzenia własnych "parapodatkowych" zobowiązań obciążających mieszkańców gminy (co już ma miejsce - w celu zwiększenia dochodów renegocjuje się stawki za dzierżawę gruntów i lokali wykorzystywanych do celów gospodarczych z tymi, którzy umowy zawierali w latach ubiegłych). Rada Miejska do końca tego roku powinna podjąć decyzję w sprawie stawek podatku od nieruchomości. Czy da się tu pogodzić potrzeby budżetu miasta z interesem mieszkańców - zobaczymy.

Na zakończenie słów parę o wydatkach. Z jednej strony mnóstwo mniej lub bardziej ważnych potrzeb, z drugiej - brak możliwości na ich pełną realizację. Trudno na ten temat snuć jakieś szczegółowe dywagacje. Oczywiście jest, moim zdaniem, że plan budżetu miasta powinien być przede wszystkim realnym planem dochodów. To zaś, na co zostaną one wydane, rozstrzygnie Rada Miejska.

Wojciech Malinowski
Skarbnik Miejski

Nad czym radzi MEN

12 listopada w sali konferencyjno-widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego z przedstawicielami placówek oświatowo-wychowawczych naszego województwa spotkała się pani dr Anna Radziwiłł, wiceminister Edukacji Narodowej. Poinformowała zebranych, że MEN skierowało do rządu plan finansowy zakładający zwiększenie w 1991 r. wydatków na oświatę o 0,5 proc. w stosunku do roku bieżącego. Zapewniła też, że nie będzie już żadnych doradnych, zmian w programach nauczania. Przygotowywana jest wewnętrznie spójna koncepcja kształcenia, którą można będzie modyfikować przez dobór zajęć fakultatywnych.

Podręczniki będą odpowiadały wymaganiom minimum programowego, a uzupełniać je będą zestawy zeszytów ćwiczeń opracowane dla różnych typów szkół. Zmieni się system kontroli i oceny. Wizytator szkoły będzie ocenił całokształt jej pracy. Dyrektorzy i nauczyciele nie będą rozliczani z tego, jak dokładnie wykonują polecenia, ale na ile skutecznie rozwiązują problemy, na ile trafnie podejmują samodzielne decyzje. Dyrektor szkoły ma być jej administratorem i reprezentantem oraz wychowawcą społeczności szkolnej; musi umieć rządzić bez instrukcji z kuratorium. Odpowiadając na pytania z sali (nieraz bardzo szcze-

gółowe) A. Radziwiłł przekonywała, że szkołę tworzy się tam, gdzie są uczniowie i nauczyciele, a nie w ministerstwie, że wszelkie - nie przewidziane nawet przepisami - działania mające na celu dobro szkoły i ucznia będą przez władze akceptowane. Nie obiecywała nowych przywilejów dla nauczycieli ani poprawy warunków funkcjonowania szkolnictwa zawodowego. Na zakończenie z zadowoleniem stwierdziła, że miejsce ubiegłorocznych postulatów płacowych i personalnych podczas jej spotkań z nauczycielami zajmuje w tym roku szkolnym rzeczowa dyskusja na temat istotnych problemów polskiej oświaty. /bg/

Reklama na łamach "TS" jest tania i skuteczna. Zapraszamy do Biura Ogłoszeń, które znajduje się w redakcji (ul. Noniewiczza 71, tel. 59-60, 23-53).

Uprzejmie informujemy

że z dniem 2 listopada br. została uruchomiona działalność handlowa

specjalnego sklepu

z artykułami konfekcyjnymi, drewnianymi i dziewiarskimi oraz galanterią.

Adres sklepu: Suwałki, ul. Putry 4

Sklep czynny: codziennie w godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
w soboty w godz. 10⁰⁰ - 16⁰⁰

W nagłych przypadkach można dokonać zakupu kompletu artykułów pogrzebowych i żałobnych, w niedziele i święta w godz. 6⁰⁰ - 22⁰⁰ po uprzednim skontaktowaniu się z niżej podanymi pracownikami:

- Jan Rajkowski, Suwałki, ul. 1-go Maja 25A/18, tel. 53-15
- Sabina Muraczewska, Suwałki, ul. Kowalskiego 14/45

UWAGA SHOW!

INTER - PRO - ART
SEJNY - KOWNO

zaprasza na spotkanie z pierwszą pop-lady Litwy

DŹORDANA BUTKUTE

muzyka łatwa, lekka i przyjemna
młodość i temperament

oraz

WULKAN SEX APPEAL

Informacje na plakatach

ŁOMEX I

Prywatna hurtownia artykułów spożywczych krajowych i importowanych w Suwałkach

przy ul. Sejneńskiej 55,
tel. 26-23

zaprasza

w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

Szeroki asortyment, konkurencyjne ceny. Przyjmujemy zamówienia telefonicznie, a w przypadku większych ilości, towar dostarczamy własnym transportem.

Ogłoszenia drobne

ALUX - zabezpieczenie antywłamaniowe, Suwałki tel.57-10

Pilnie sprzedam fiata 125p (1988) po wypadku. Edward Szczerbowski, Granże Nowe, gm. Szypliszki

Wynajmę lokal na biura lub rzemiosło, Suwałki koło dworca PKS, tel. 21-31

Firma "BONUS" w Świeciu nad Wisłą wydzierżawi w Suwałkach lokal na sklep branży przemysłowej. Oferty należy składać w redakcji "Tygodnika Północnego"

Garażu poszukuję - Suwałki, tel. 57-10

WET - SERWIS

OFERUJE

LEKI WETERYNARYJNE

**SUWAŁKI, ul. UTRATA 9, k.lecznicy
tel. 5481**

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń

"Wolę być reżyserem"

Rozmowa z Andrzejem Wajdą - senatorem Ziemi Suwalskiej

- Jak takie miasto jak Suwałki wygląda z perspektywy kogoś, kto jest w zasadzie obywatelem świata?

- To, co mnie tutaj zawsze uderzało, to pasywność ludzi i ich niewiara w to, że mogą decydować sami o własnym losie. Ludzie tutejsi pogodzili się z tym, że skoro przez lata nic nie działo się z ich woli, a decydowano gdzieś tam, to już tak musi zostać na zawsze.

- Czy to przypadkiem nie jest cecha ogólnopolska?

- Pewnie, ale odnoszę wrażenie, że na Suwalszczyźnie znacznie jest ona silniejsza.

- W czasie wizyt u nas przed wyborami do Senatu snuł pan różne plany związane z tym miastem. Zdaje się, że niewiele z tego wyszło...

- Były różne sprawy, wiele z nich zakończyło się pozytywnie. Ale wiele innych też mogłoby być załatwionych, gdyby znaleźli się ludzie, którzy chodziliby za nimi tutaj na miejscu. Ruch artystyczny byłby znacznie intensywniejszy, gdyby w Suwałkach pojawili się odpowiedni organizatorzy. W swojej naiwności myślałem, że obudzi się w ludziach inicjatywa, która zaowocuje wieloma ciekawymi imprezami. Grupa osób w Komitecie Obywatelskim zainteresowana kulturą miała wszelkie dane, by taką działalność podjąć. Jednak sytuacja ogólna, podziały w "Solidarności" doprowadziły do tego, że komitety zajęły się polityką. I teraz nie mają czasu ani ochoty, żeby działać na rzecz miasta.

- Słowem: sytuacja bez wyjścia?

- Nie. Ale nie wierzę, by mogły się tym zająć tzw. instytucje kulturalne, które dotychczas parały się upowszechnianiem kultury, bo były one powołane do zupełnie innych celów. Dziś muszą powstać niezależne, najlepiej prywatne agencje zajmujące się tą właśnie działalnością. Muszą pojawić się ludzie mający rozeznanie tego, co się dzieje w polskiej kulturze - tacy, którzy będą działać na własne ryzyko.

- Myśli pan, że w tym naszym na wprost wiejskim środowisku tacy ludzie się znajdują?

- Tak, jestem tego pewien. Będzie następowała stopniowa zmiana relacji między wielkimi ośrodkami, a resztą kraju. Dotychczas życie na prowincji było swoistą banicją. W Warszawie łatwiej można było się przed naporem systemu komunistycznego. Im

dalej od stolicy, tym napór ów bardziej dawał się odczuć. Teraz część inteligencji w ucieczce przed przytłaczającą cywilizacją będzie z pewnością szukać dla siebie miejsca gdzieś indziej, co stworzy w takich miastach jak Suwałki nową jakościowo sytuację społeczną. Dla młodego człowieka dobrym wzorcem jest ktoś, kto może pracować wszędzie na świecie, a wybrał właśnie Suwałki. Wybrał, a nie został na nie skazany. Życie w tym mieście wcale nie musi oznaczać rozstania ze światem. Proszę wziąć na przykład katalog malarzy czy pisarzy światowego formatu. Prawie nikt z nich nie mieszka w dużym mieście, choćby ze względu na znacznie większą ilość czasu do pracy.

- Nie ukrywa pan, że ma dość działalności politycznej. W Suwałkach mówi się więc, iż jak pan przestanie być senatorem, to szybko już pana w naszym mieście nie zobaczymy.



- To prawda, że nie mam zamiaru kandydować. Wówczas, w roku 1989, w tak ważnym momencie naszych dziejów uznałem, że mogę być użyteczny. Teraz wolę być reżyserem filmowym i oceniać rzeczywistość polityczną jako artysta. Pyta pan, czy pozostanę w jakimś związku z Suwałkami czy nie. Muszę powiedzieć, że przyjadę tutaj w pewien sposób przybliżyć, y mnie znowu do tego miasta. Poznałem ludzi, zrozumiem, w jakiej trudnej sytuacji przyszło im działać. Chciałbym, żeby życie kulturalne i artystyczne w Suwałkach się rozwijało. Postaram się w tych wszystkich inicjatywach uczestniczyć i wspierać je moim doświadczeniem.

rozmawiał: Tomasz Kubaszewski

kto jest kim



Zygmunt Szutkiewicz - urodzony w Szczytnie w 1953 r. Tam ukończył Technikum Budowy Dróg i Mostów, a następnie studia na Wydziale Budownictwa Lądowego ART w Olsztynie. Pierwszą pracę podjął w Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Potem pracował w Wydziale Ekonomicznym byłego KW. Od października 1989 r. rozpoczął pracę w Urzędzie Miejskim w Wydziale Planowania i Finansów. Od czerwca tego roku pełni funkcję kierownika Wydziału Inwestycji i Gospodarki Komunalnej. Dwoje dzieci; córka Joanna - 9 lat i syn Łukasz - 7 lat. Żona pracuje w księgowości Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Rodzina Szutkiewiczów mieszka we własnościowym M-4 na Osiedlu Centrum. Posiadają małego Fiata. W wolnych chwilach Z. Szutkiewicz lubi łowić ryby i zbierać grzyby. Czyta książki związane głównie z jego profesją. W telewizji ogląda najchętniej publicystykę.

Andrzej Wajda - reżyser (m.in. "Popiół i diament", "Człowiek z marmuru", "Człowiek z żelaza", "Korczak"); w czerwcu ubiegłego roku został wybrany senatorem z województwa suwalskiego.

"Urodziłem się w 1926 roku w Suwałkach. Mój ojciec był porucznikiem potem kapitanem w 41. Pułku Piechoty, który tu właśnie stacjonował. Mieszkaliśmy w budynkach oficerskich przy ul. Augustowskiej (Wojska Polskiego). Z wczesnego dzieciństwa zachowało się w mojej pamięci tylko parę obrazów. Tu chodziłem do pierwszego oddziału szkoły powszechnej, który mieścił się gdzieś przy moście na Czarnej Hańczy. Przypomina mi się też ślizgawka w parku przy Kościuszki. Alejki były wylewane wodą i przy młym świetle latami jeździliśmy na łyżwach. Nie mogę również zapomnieć tych wszystkich pułkowych świąt - wspaniałe defilady z okazji 11 Listopada i 3 Maja. I oczywiście ćwiczenia wojskowe odbywające się tuż za oknami. Moja matka była wielkim kinomanem. Prawie codziennie chodziła do kina. To znaczy, że w Suwałkach codziennie wyświetlano nowy film. Może dlatego zostałem reżyserem filmowym". Rodzina Wajdów wyjechała z Suwałk, gdy pan Andrzej miał osiem lat.

Adam Wigierski - radny; znany szczególnie "młodej części" Suwałk jako właściciel firmy "Ajax". Ma 33 lata, lubi dobrą muzykę i dobry sprzęt Hi-Fi. W stosunku do swoich klientów zawsze kulturalny i uśmiechnięty. Z Suwałkami związany od pokoleń. Po ukończeniu szkoły średniej pracował w uspołecznionych zakładach transportowych. W 1985r. wyjechał do USA, gdzie pracował jako red. graficzny "Nowego dziennika" - pisma polonijnego. Rodzina Wigierskich mieszka we własnościowym M-5 na Osiedlu Północ. Żona - nauczycielka w szkole podstawowej Nr 5, syn Gabriel - 10 lat. Samochód: niebieska Toyota. Pan Adam interesuje się problemami kultury, lubi fotografować i czytać - najchętniej książki E.A.Poe. Ulubiony reżyser - F.Fellini, film "Imię róży". Pasją są szachy, w których zdobył kategorię sportową. Nie lubi natomiast chodzić do dentysty, wracać za to - tak. Jest członkiem spółki, która będzie wydawała wkrótce ogólnopolski kwartalnik "Hi-Fi koneser".

Blżej Kultury

Od trzech lat istnieje w Suwałkach Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, którego prezesem jest polonista z LO im. M. Konopnickiej Marek Urbanowicz. Skupia ono 25 członków (głównie nauczycieli języka polskiego), ma też wielu sympatyków - ludzi, którym nie wystarczy tzw. kultura masowa. Towarzystwo chce oddziaływać na środowisko suwalskiej inteligencji i młodzieży szkół średnich poprzez popularyzowanie literatury, wiedzy o literaturze i języku polskim oraz krzewienie kultury teatralnej i filmowej. Odczyty, prelekcje, spotkania z pisarzami, krytykami, autorami podręczników i programów szkolnych oraz sesje naukowe są próbą rekompensaty izolacji suwalczan od ośrodków uniwersyteckich. Towarzystwo współpracuje z Wojewódzką Biblioteką Publiczną, w której też mieści się jego siedziba.

12 listopada Towarzystwo zorganizowało spotkanie z Andrzejem Wajdą, który przedstawił zebranym licznie słuchaczom historię filmów "Człowiek z marmuru" i "Człowiek z żelaza" oraz odpowiadał na pytania dotyczące jego pracy reżyserskiej i działalności politycznej. Podczas spotkania padła też obietnica, że suwalska publiczność obejrzy "bez kolejki" najnowszy film A. Wajdy pt. "Korczak".

/bg/

O wojnie z bolszewikami

Muzeum Okręgowe konsekwentnie odzyskuje dla historycznej świadomości suwalczan wydarzenia, które z niej próbowano usunąć. Po udanej wystawie "Katyń", 9 bm. o godz. 14.00 otwarto kolejną: "Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920".

Prezentowane są eksponaty ze zbiorów własnych oraz Muzeum Archidiecezji W. suwalskiej, wzbogacone o ciekawe i oryginalne świadectwa tamtych lat przechowywane w zbiorach prywatnych suwalczan. Udostępnienie ich zwiedzającym jest świadectwem pomyślnego współdziałania miejscowych kolekcjonerów i miłośników historii z Muzeum.

Uwagę zwraca różnorodność eksponatów. Obok starych fotografii i kart pocztowych, dokumentów, odznaczeń i odznak wojskowych są militaria i elementy umundurowania oraz bardzo osobiste przedmioty, np. różaniec z powstania styczniowego, papierosnica z dedykacją gen. Wrangla. Wszystkie prowadzą zwiedzającego od 1863 r. przez lata 1914-18 i całą wojnę polsko-bolszewicką. Ułatwieniem w tej wędrówce są szkice, obrazy, krótkie teksty.

Scenariusz wystawy, która będzie trwała do marca przyszłego roku opracowała, Irena Klimach, a stronę plastyczną Wiesław Osewski.

/am/

Z suwalskiego obserwatorium

Wschodni western

OCH ZEN!

Aby wprowadzić rządy prawa i porządku, wybrano w miasteczku S. aż 32 szeryfów. Szczególną postacią wśród nich był ZEN - zajmujący się działaw, których tatusiowie sporo czasu trwonili w miejscowych salonach. Właśnie w ZENIE dostrzeżono człowieka, który będzie do ostatka walczył z panującym złem. Bojowo wypowiadający się ZEN przekonał do siebie wielu - tak, że nawet zawiedzione miejscowe panny na wydaniu oddały na niego swe głosy. Błady strach padł na niektórych miasteczkowych bonzów, gdy ZENA wybrano do 3-osobowej grupy mającej rozliczyć tych, którzy - jak donosił miejscowy tygodnik - rozkradali miasto. Popierający ZENA widzieli już oczami wyobraźni, jak po trudnej, ale skutecznej walce, w której inni zginą lub zrejdurują, w samo południe, wśród wiwatów, będzie kroczył główną ulicą - zwycięski i niepokonany. Niestety, po paru potyczkach, w których strzelano głównie korkami i kapiszonami, ZEN oddał gwiazdę lokalnego szeryfa. Ponoć rozpoczął przygotowania do nowej kampanii, która, gdy się powiedzie, da mu godność jednego z szeryfów stanowych.

Och ZEN! Jak mogłeś tak nas zostawić?

George B.

Szanowny Wyborco!

Niezależnie od tego, kogo poprzysz w wyborach, spróbuj odpowiedzieć na następujące pytania:

- Czy masz chociaż cież wątpliwości dotyczących Twego kandydata?
 - Czy potrafisz uszanować myślących inaczej niż Ty?
 - Czy, niezależnie od wyników wyborów, wesprzesz solidną pracą nowo wybranego Prezydenta RP?
- Jeśli trzykrotnie odpowiedziałeś - TAK, tzn., że był sens organizowania dla Ciebie tych wyborów.

Jerzy Broc

HERB



Suwałki jako wieś powstały w II poł. XVII w. Pierwsza wzmianka pochodzi z 1688 r. W 1700 r. istniały już Suwałki Małe i Suwałki Wielkie. Dziesięć lat później połączone wsie otrzymały od Augusta II przywilej na targi i jarmarki. Kameduli, właściciele osady i okolicy w 1715 r. nadali mieszkańcom Suwałk akt lokacji miasta. Jego potwierdzenie król August II podpisał w 1720 r.

W tym ostatnim dokumencie pojawił się po raz pierwszy opis herbu miasta: "A że te Miasteczko iest założone pod Tytułem Świętego Romualda y Świętego Rocha; tedy mając znak Protekcyi (ma) używać na Pieczęci Mieyskiej tych Świętych przy trzech górach z Krzyżem y z koroną".

Św. Romuald żył na przełomie IX i X wieku. Po krótkim pobycie w klasztorze benedyktynów w rodzinnej Rawennie opuścił go i rozpoczął życie pustelnicze. Wraz z uczniami stworzył pierwszą pustelnię. Stała na terenie posiadłości toskańczyka, Maldolego. Od włoskiej nazwy miejsca - Campo di Maldoli - powstało określenie "Camaldoli", a od niego nazwa nowego zakonu - Kameduli. Uznał ich papież Aleksander I w 1072 r. Oprócz bardzo surowej reguły wyróżniały kamedułów białe habity. Godłem zakonu były dwa białe gołębie pijące z jednego kielicha.

Z upływem stuleci nastąpił podział zakonu na pięć kongregacji. W 1520 r. powstała najliczniejsza później i najbogatsza - Kongregacja Kamedułów Pustelników Góry Koronnej. Jej godłem było potrójne wzgórze z koroną i krzyżem. Wszystkie klasztory kamedulskie w

Rzeczypospolitej (Bielany pod Krakowem-1604, Rytwiany-1621, Bielany pod Warszawą-1641, Pożajście-1662, Bieniszewo-1663, Wigry-1667, Szaniec-1725) należały do tej kongregacji. W ten sposób wyjaśniło się pochodzenie dwóch elementów herbu, obu związanych z historią założycieli miasta - kamedułów.

Trzecim jest postać stojącego po lewej stronie heraldycznej herbu, a prawej dla patrzącego na herb, św. Rocha. Żył on na przełomie XIV i XV w. Jako święty chroni od zarazy. Dawniej czczono go w szczególny sposób. Modlono się, by strzegł ludzi i bydła, wznoszono kaplice i kościoły mu poświęcone. Ikona grafia przedstawiła św. Rocha jako żebraka w łachmanach, z laską podróżną w ręku i z psem liżącym mu rany lub biegnącym obok, a często także z kartką z napisem: "Ci którzy zostaną dotknięci zarazą, a będą wzywać na pomoc św. Rocha jako swojego pośrednika i patrona, będą uleczeni".

Wybór św. Rocha na patrona miasta budzi zdziwienie. Łamie bowiem widoczną dotychczas w układaniu herbu logikę. Zgodnie z nią godła kamedułów; górze z koroną i krzyżem powinni towarzyszyć patroni zakonu. Jest zaś tylko jego założyciel św. Romuald. Brakuje św. Benedykta, twórcy zakonu benedyktynów, na których regule kameduli oparli swoją. Wydaje się, że wyjaśnienia należy szukać w wydarzeniach towarzyszących powstaniu miasta.

Kraj ogarnięty był wojną (wojna północna 1700-1721). Przez teren dzisiejszej Suwalszczyzny przechodziły liczne oddziały wojskowe, szczególnie dokuczliwe w latach 1707, 1708, 1710, 1711. Grabiły majątek, rabowały pieniądze i żywność. Przynosiły też ze sobą choroby dziesiątkujące ludność. Najdotkliwszy był rok 1710. "Morowe powietrze" uśmierciło wówczas prawie 4 tys. kamedulskich poddanych. W całych dobrach przeżyło je zaledwie 12 proc. ludności. Nic dziwnego więc, że ratunku i pomocy szukali przerażeni kameduli i ich poddani u św. Rocha. Ustąpili mu nawet w herbie świeżo założonego miasta miejsce swego patrona św. Benedykta. Patron od zaraz trafił też na jeden z ołtarzy wzniesionego wówczas kościoła św. Krzyża.

Andrzej Matusiewicz

"Tygodnik Suwalski", wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres: Suwałki, ul. Noniewicza 71. Tel. 59-60 i 23-53 w. 25, 26. tlx. 522158
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red.graf.), Andrzej Jurkiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.
Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

INFORMATOR

W sobotę 24.XI **sklepy** otwarte jak w dni powszednie. W niedzielę 25.XI zapraszają: w godz. 7-12 Nr 3 ul. Armii Czerwonej, Nr 7 ul. Nowotki, Nr 12 ul. Chopina, Nr 25 ul. Nowomiejska, w godz. 13-18 Nr 1 "Jedynka", w godz. 7-14 Nr 32 ul. Kościuszki, w godz. 7-13 Nr 26 ul. Kościuszki, w godz. 7-11 Nr 4 ul. Andersa.

SAT CLUB WDK Suwałki

19XI - 22XI "Walka tytanów", "Łowca robotów" (SF), "Omen III" (horror), 26XI - 2XII "Cudowny święty Kopciuszka", "Witajcie ponownie", "Pewność szaleństwo".

Kina:

Bałtyk

21-27XI - "Batman" USA (12 I.) godz. 16, 18, 20
28XI-3XII - "Kaczor Howard" USA (15 I.) godz. 16
30XI-3XII - "Lody na patyku" RFN (18 I.)
godz. 18, 20

Barnaba

22-25XI - "Ballada o walecznym rycerzu" godz. 18
22-25XI - "Żyj i pozwól umrzeć" USA godz. 18
27-29XI - "Kłątwa doliny węży" godz. 18

Muzeum - stałe ekspozycje

1. Budowa geologiczna Suwalszczyzny
 2. Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich
 3. Malarstwo A. Wierusza-Kowalskiego
- czynne od 8 - 16, oprócz poniedziałków

Kościoły:

Kościół św. Aleksandra

niedziele i święta: godz. 6, 7.30, 9, 10.30, 12, 13.30, 16, 19.

dni powszednie: godz. 6, 7, 8, 18

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego (gimnazjalny)

niedziela i święta: godz. 7.45, 9, 10.30, 12, 17
w dni powszednie: godz. 18

Kościół Chrystusa Króla (kaplica przy ul. Nowotki)

niedziele i święta: godz. 7, 9, 11, 16, 18

w dni powszednie: godz. 7.30, 18

Kościół św. Piotra i Pawła

niedziele i święta: godz. 7.30, 9, 10, 12, 16
w dni powszednie: godz. 6.30, 7

pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca
godz. 17

Kościół Matki Boskiej Miłosierdzia (Os. Północ)

niedziele i święta: godz. 6.30, 8, 9.30, 11, 14, 16, 18 w dni powszednie: godz. 6.30, 7, 18

Kościół Ewangelicki Augsburski pod wezwaniem św. Trójcy niedziele i święta: godz. 9.30

dni powszednie: godz. 17

Godziny urzędowania kancelarii parafii wtorki i piątki w godz. 13-16

Spotkania młodzieży w 1. i 3. sobotę miesiąca
godz. 15

Spotkania parafii w każdy wtorek o godz. 17

WDK zaprasza do wypożyczalni kaset video (dni powszednie w godz. 12-20, w soboty niedziele w godz. 15-19)

Policja - tel. 997

Straż Pożarna - tel. 998

Apteka tel. 50-91, ul. Kasprzaka 3

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999